

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 19.

Wtorek 24 stycznia 1860.

№ 19.

**Poznań**, 23 stycznia. W świeżej jeszcze pamięci czytelników Dziennika są dwa listy w połowie roku 1858 pisane z Białorusi, które ogłosiły Wiadomości Polskie, a któreśmy wedle tegoż dziennika u schyłku roku zeszłego w kolumnach naszych powtórzyli. Obraz ten przesładowań religijnych i nad wyraz smutny opis wypadków w Dziernowiczach znalazł drogę do dziennikarstwa europejskiego: z trzech różnych źródeł zamieściły te oplakane wypadki Wiadomości Polskie, paryski Univers i Kołokoł londyński; dzienniki rosyjskie, ile nam przynajmniej wiadomo, żadnego słowa na zaprzeczenie dotąd nie znalazły. Natomiast znajdujemy dziś w jednym z organów południowych Niemiec wydawanym w Augsburgu, fakta niektóre zostające w bezpośrednim związku z wypadkami Dziernowickimi. Pod napisem: „Wiadomości autentyczne o położeniu katolików w Polsce“ pisze pod datą 24 grudnia korespondent wileński do gazety „Deutschland“:

„Dzisiaj mogę słowa dotrzymać i podać dokumenta autentyczne tyżące się ucisku katolików w Polsce, jakiego w reszcie Europy zaledwie się kto domyśla. Była już o tém wzmianka w dziennikarstwie katolickim, że unicy w Polsce gwałtem zmuszeni do schizmy jeszcze dotąd tajemnie do wiary katolickiej są przywiązani, i podobni do pierwszych chrześcian w katakombach, chociaż kryjomo, zawsze zostają w związku z kościołem katolickim. Tak więc i pomiędzy unitami Dziernowickimi, w powiecie Dryżeńskim, gubernii witebskiej, na Litwie, chociaż ich urzędowo do wyznania schizmatycznego liczono, zawsze była utrzymywana komunikacja z dominikanami klasztoru zabiańskiego, o trzy mile odległego. Przy wstąpieniu na tron cesarza, mieszkańcy Dziernowicy mieli nadzieję że im wolno będzie otwarcie wiarę wyznawać; ale srogo się omylili, bo po drczeniu trzechmiesięcznym przez komisję egzekucyjną przyszło do tego, że klasztor Zabiański, któremu przypisywano upór włościan Dziernowickich, został zniszczony, a w skutek raportu senatora Szczerbinina który kierował śledztwem, minister spraw wewnętrznych hr. Łąskoj wydał następujący reskrypt mający zapobiedz, aby na przyszłość księza katolickiego gwałtem na schizmę nawróconych nie przyjmowali do sakramentów. Reskrypt ten w niemiłym dosłownym tłumaczeniu tak brzmi:

„Doszło do wiadomości JCMości z najpoddańszego sprawozdania senatora Szczerbinina, któremu potwierzona była misya w gubernii witebskiej, że niektórzy duchowni wyznania rzymsko-katolickiego przyjmowali do spowiedzi i do komunii takich ludzi, którzy należą do kościoła prawosławnego, co się dowodnie okazało ze śledztwa w tej sprawie wytoczonego, i dla tego JCMość raczył rozkazać, aby podobne przeciwne prawu postępowanie całemu duchowieństwu katolickiemu jeszcze raz pod karą niezwłocznego wydalenia z kraju zostało zabronione. Ażeby zaś duchowieństwo niezajomością się nie zasłaniało, JCMość rozkazuje zarazem, iżby wszyscy duchowni mieszkający obecnie w gubernii witebskiej albo którzyby na przyszłość dla pełnienia swych obowiązków tamże przybyli, złożyli zobowiązanie się własnoręcznym podpisem opatrzone, jako ani do spowiedzi, ani do komunii ani do żadnego aktu kościelnego nikogo nie przypuszczają, krom swych własnych parafian i takich osób, które posiadają dokumenta autentyczne iż są obrządku rzymsko-katolickiego. Wola ta najwyższa naczelnikom dyecezyi rzymsko-katolickich została udzieloną, ażeby z swój strony wykonanie jej w sposób stósowny rozporządzili. Minister spraw wewnętrznych, hr. Łąskoj. Dyrektor wyznań obcych hr. Sievers.“

„Do biskupów wydany został tenże sam reskrypt z tym dodatkiem:

„Podając Waszój itd. Przewielebności wiadomość o tej woli najwyższej, mam zaszczyt upraszać abyś zechciał uczynić kroki stósowne względem jej ogłoszenia swoim podwładnym, i zarazem najsurowiej przykazać podwładnym dziekanom i naczelnikom klasztorów, aby nieustannie księży świeckich i zakonnych mieli na oku i dobitnie im przypominali, jako najsurowiej jest zakazano pod jakimkolwiek po-

zorem mięszać się do spraw kościoła prawosławnego.“

„W skutek tego władze świeckie żądały od wszystkich księży katolickich dawnych polskich prowincji, pod berłem rosyjskim, jako to Żmudzi, Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, następującego tu poświadczenia, własnoręcznym podpisem opatrzonego:

„Roku 1859, dnia 4/16 lutego. Ja niżej podpisany pleban kościoła \*\* niniejszemu oświadczam, iż rozkaz \*\* duchownego konsystorza rzymsko katolickiego z dnia \*\* stycznia r. b. nr. \*\* do rąk dziekana \*\* adresowany, był mi publikowany. W skutek czego zobowiązuje się wykonywać powinności mojego powołania jedynie względem własnych moich parafian i takich osób, które będą mogły okazać mi poświadczenie urzędowe, jako rzeczycielcie są wyznania rzymsko katolickiego. Co zaręczam własnoręcznym moim podpisem \*\* dnia..... roku... \*\*“

„Zwracam na to uwagę że podobne rozporządzenia i zobowiązania już nawet pominawszy niesłychane wtargnięcie władzy świeckiej w zakres powołania duchownego, ścieśnia spowiedź w sposób dla katolików nader dotkliwy, albowiem przez nie staje się teraz niepodobną spowiedź osoby nieznaną przed nieznanym spowiednikiem. Ale prócz tego jakże jest upokarzająca dla katolika widzieć się poddanym prawu wyjątkowemu i być zmuszonym do noszenia przy sobie świadectwa powodu tego upokorzenia. Mamże jeszcze wspomnieć o trudnościach jakich wymaga posłuszeństwo temu ukazowi? Jeśli liczę bardzo miernie, największa część kościołów w tamtych stronach jest odległą od granic parafii 5 do 8 mil, ale są miejsca, które na mil 12 do 15 od kościoła parafialnego są odległe. Te dwanaście mil musi biedny włościanin iść piechotą aby u plebana stawić się jako parafianin i otrzymać poświadczenie, które udziela mu pozwolenie do spowiedzi. Jakież to trudności, jakie koszta trzeba ponieść, aby wolno było być katolikiem.“

— Kiedyśmy powyższe słowa kreślili, niebył nas jeszcze doszedł najświeższy numer Norda, który odpowiadając na „zarzuty dzienników paryskich ultramontańskich względem Rosyi o nietolerancję religijną“ odpiara te zarzuty pozwoleniem cesarskim danym na urządzenie w samymże Petersburgu domu przytułku dla niewiast wyznania rzymsko-katolickiego, założonego przez księżnę Gagarin. Sądziż w istocie Nord, że błyskotka ta na widoku może podać w najlżejszą wątpliwość przesładowania na Białej Rusi tyła szczegółami i nazwiskami stwierdzone i czyliż Nord tak mało zasłyszał o Kołokole londyńskim, że go liczy do prasy ultramontańskiej?

— Dziennikarstwo niemieckie zna się do świętej zasady narodowości, i gorąco ją bierze w obronę, ilekroć do własnego interesu narodu niemieckiego przychodzi ją zastósować. Otwarcie sejmowi w Flensburgu jednemu z korespondentów wielkiego berlińskiego organu feodalnego stronnictwa takie dyktuje słowa, które taż gazeta posłom narodu niemieckiego do rzeczonego sejmowi daje na drogę:

„Z księstwa Szleswickiego, 15 stycznia. Deputowani naszego księstwa dnia 20 t. m. znowu się zgromadzają na sejm w Flensburgu. Błogosławiony kto ma sumienie, a biada tym, którzy go nie mają. Którykolwiek otwierasz usta twoje na takim miejscu dla dobra albo na zgubę kraju, odpowiedzialnym jesteś za każde słowo które powiesz i za każde którego nie powiesz, gdyby powiedzieć je należało. Ojczyzna twoja, Szleswik, nie ma być dojną krową dla pogranicznej Północy, któraby jej za paszę rzucić chciała duńskie prawo wyborcze. Znamy od lat dziesięciu wolność, która przychodzi z północy. Ojczyzna twoja Szleswik, niema z Danią zlać się, ani w Danię zaginać; nie ma w Daniu być pogrzebioną, bo jużby więcej z martwych nie wstała. Ojczyzna twoja, Szleswik, nie jest południową Jutlandją, nie była nigdy południową Jutlandją i nie ma nigdy zostać południową Jutlandją. Razem z mową i narodowość zaginie. Na to pomnij i korzystaj z tych dwóch miesięcy, abyś spełnił twój obowiązek. Schodzi rok za

rokiem, a za postępem czasu przywykamy do krzywdy, chociażby w głos wołała. „Subit quippe etiam ipsius inertia dulcedo, et invisa primo desidia postremo amator.“ Bo nieznacznie upodobanie w głupim próżnowaniu i próżnej mowie się wkłada, a nieczynne zasiadanie ław i ten żywot roślinny, który wszystkim z początku był zgrozą, w końcu przyjemności nabiera. Nie jesteśmy Jutami południowymi i nigdy nimi zostać nie chcemy. Ale gdyby ferment szleswicki kiedykolwiek się miał zapomnieć tak dalece iżby zarozumiałość Ejdoroduńczyków pochwalił, protestuje więc część zachodnia kraju szleswickiego, która z duńską rzeczą niema spółku żadnego, przeciw tak barbarzyńskiemu gwałtu dokonanemu na ludzie germańskiego narodu i obyczajowi, mowy i ryzy germańskiej, protestuje Fryzja Północna przeciwko zdradom sztukom i ciemnym knowaniom tych łotrów, którzy ję się starają koniecznie starodawny narodowy obyczaj i honor narodowy wydrzeć, kiedy ona przez swoich ciemniejszych już stradała dość dóbr pomniejszych.“

JKW. Księżę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić kapitanowi i dowódcy kompanii Kurthowi w 39 pułku piechoty, pozwolenie do noszenia orderu korony żelaznej trzeciej klasy, nadanego mu przez cesarza austriackiego, a rotmistrzowi hr. Henckel von Donnersmarckowi w 8 pułku kirasyerów, pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego orderu Henryka Lwa, nadanego mu przez księcia brunswickiego.

Berlin, 22 stycznia. Prace sejmowe dotychczas nie rozpoczęły się jeszcze. Ministrowie wnoszą przygotowane przez siebie projekta do ustaw, a członkowie sejmowi, podzieliwszy się na wydziały i oczekując rozdania wydrukowanych projektów rządowych, porozumiewają się pomiędzy sobą i obradują w kołach poufnych nad taktyką, jakiej się w obec rządu jako też w obec przeciwnych sobie stronnictw trzymać zamierzają. Ustawy przez rząd przygotowane, doznały w obu izbach, o ile z usposobienia tychże sądzić można, w ogóle przychylnego przyjęcia. Największą w tej mierze wątpliwość budziła dotychczas ustawa dotycząca organizacji wojska pruskiego. Wszakże główna zasada, na której ustawa ta polega, żadnych w izbach nie dozna trudności. Szczególne tylko i niektóre postanowienia téjże, np. co do zaprowadzenia trzyletniej stałej służby wojskowej, staną się zapewne przedmiotem obszerniejszych rozpraw. Nader wątpliwą także jest rzeczą czyli izba panów odmieni zdanie swoje o przedłożonej jej ustawie o małżeństwie i przyjmie ją z przyjaźniejszym jak w roku zeszłym usposobieniem.

— Gazeta Nowopruska a za nią inne pomniejszych dzienniki tutejsze występują obecnie z nader ostremi i gorzkimi zaczepkami przeciw cesarzowi Napoleonowi. Gazeta przytoczona nazywa go w ostatnim numerze swoim uosobieniem zorganizowanej rewolucji i rzecznikiem ukoronowanej demokracji. Występuje jednakże przeciw niemu łaskawie, twierdząc, że Napoleon nie jest obłudnym oszustem, jak to utrzymują niektóre jej koleżanki, lecz człowiekiem, który wierzy istotnie w prawdę głoszoną przez siebie zasad.

— Czas sejmowy jest tu zwykłe porą uczt i wieczorów, z którymi występują z kolei wszyscy ministrowie pruscy jako też posłowie mocarstw zagranicznych. Dla tego nie masz obecnie prawie dnia, gdzieby nie było obiadu lub wieczoru u jakiego dostojnika pruskiego lub dyplomaty zagranicznego. Na obchody te bywają także zapraszani członkowie obu izb sejmowych. Z posłów polskich jeden tylko hr. Cieszkowski, ile wiadomo, bywa na tych obiadach i wieczorach dyplomatycznych.

× Berlin, 22 stycznia. Politycy tutejsi niewątpią, że szczerem jest pragnieniem cesarza Napoleona widzieć kongres zbiegający się pomimo zmian zaszytych w dotychczasowym programacie politycznym gabinetu francuskiego; sądzą oni nadto, że zapewne się uda zręczności i powadze cesarza przywieść do skutku to, czego pragnąć się zdaje. Tym sposobem widoki kongresu raczejby się zwiększały obecnie.

Na ostatniem posiedzeniu izby poselskiej, repre-



zentacja krajowa uświęciła jednomyślną zgodą, bardzo bystrą, obszerną i ważną dla niejednego interpretacją ustawy z d. 31 grudnia 1842, o nabywaniu i utracie pruskiego obywatelstwa, interpretacją z którą w imieniu komisji sejmowej wystąpił jej sprawozdawca, p. Bürgers, przy sposobności rug wyborczych. Chodziło o zatwierdzenie wyboru pana Duncera, bardzo wybitnego i uważanego członka partii liberalnej, który nie otrzymawszy na to zezwolenia od rządu pruskiego i nie wzięwszy emigracyjnego paszportu, przyjął urząd publiczny w Wyrtembergii. Otóż p. Bürgers, a z nim komisya i cała izba, wyrzekły, że przyjęcie urzędu w obcym państwie bez pozwolenia własnego rządu, może karogodną być rzeczą, ale utraty pruskiego obywatelstwa nie pociąga za sobą. Zaczem wybór p. Duncera na członka pruskiej izby poselskiej, jednomyślnie został zatwierdzony. Z innych rug wyborczych, wspominam tylko o zatwierdzeniu powtórnego wyboru hr. Działyńskiego. Zatwierdzenie to nie przedstawiło powodu do żadnej dyskusji w izbie. Kiedy już o szanownym pośle szremskim mowa, niech mi wolno będzie uczynić wzmiankę, że wiadomy inserat jego o rozległych chęciach zakupna ziem różnych i o sposobie ich administrowania, przetłómaczony został do Bydgoskiego Tygodnika, z kąd go duża część innych niemieckich dzienników powtórzyła, jedne bez żadnego komentarza, inne z lakonicznym dodatkiem: „Bądź co bądź, charakteryzuje to myśli Polaków.“

Koło polskie podobno się już ukonstytuowało, lubo tego i owego z jego członków dotąd jeszcze w Berlinie nie masz. Prezsem koła pozostał p. Potworowski; ponieważ dawny wiceprezes powtórnie sobie ofiarowanej godności przyjąć nie mógł, wstąpił więc w jego miejsce hr. Cieszkowski. Sekretarzami koła pozostali pp. Chłapowski i Łyskowski. Komisya parlamentarna w izbie panów składa się z ks. Sulковского, hr. Mielżyńskiego i Bnińskiego, a w izbie poselskiej z pp. Cieszkowskiego, Morawskiego i Bentkowskiego. W razie przeszkody którego z trzech ostatnich, zastępować ich będą pp. Pilaski i G. Potworowski. Przypominam, że wybór prezydium ma walor na cały sejm, komisye zaś parlamentarne, co miesiąc nowymi odświeżają się wyborami. Główna kwatery koła polskiego rozłożona téj zimy w lokalu zwanym Café National, pod Lipami nr. 27. Powiadają mi, że nieobecny dotąd w Berlinie poseł gnieźnieński Libelt, ciężką miał być złożony chorobą, której następstwa dotąd mu z domu wyruszyć nie pozwalają.

Z Gazety Krzyżowej przeszła do innych dzienników wiadomość, w dość zagadkowej podanej formie, jakoby znany w W. Ks. Poznańskim i na losy jego bardzo wpływający tajny nadradzca Noah, miał być uwolniony od obowiązków swoich w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wiadomość ta w téj formie podana, niejednego w błąd wprowadzić może. Pan Noah, którego zdrowie w istocie mocno jest pracą nadwątłone, otrzymał, ze względu na to zdrowie, zwolnienie siebie od ciągłej i systematycznej biurowej pracy. Ilekroć wszelako przychodzi ważniejsza kwestya zarządu wewnętrznego a mianowicie W. Ks. Poznańskiego na stół, pan minister wzywa zawsze pana Noaha do rady i udziału w pracy. Co do pana Niederstettera, tego często widzieć można przechodzącego się po ulicach Berlina. Ma on w ten sposób wypoczywać sobie na urlopie aż do ukończenia sejmku, poczem (jak powiadają) wynagrodzony zostanie za doznane nudy i małe nieprzyjemności, wyższym jak dotąd urzędem policyjnym w Instruciu, na Litwie pruskiej.

Znany tłumacz Zendawesty, polski orientalista Pietraszewski, przeniósł napowrót penaty swoje z Berlina na Wschód. Mianowany on został dragomanem przy jeneralnym konsulatu pruskim w Persyi, panu Minutolim i wyjechał już do Ispahanu.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 stycznia. Karnawał, od kilku tygodni zaczawszy swe panowanie, bardzo leniwie zniewała do tańców i do zabaw publicznych. Od kilku lat zaczyna Warszawa mniej znajdować upodobania w tłumnych, wystawnych balach i w zawodach tańca wszelkiego rodzaju; nie tylko Warszawa w tym zapale zwolniała, ale i w innych Królestwa miastach mniej słychać o karnawałowych zabawach. W Lublinie, jak słyszymy, nie było wcale balu Sylwestrowego, bo ani jedna dama nie przybyła. Kto źle na tém wychodzi, to kupcy, gospodarze hotelów, krawcy a mianowicie modniarki, wszyscy skarżą się na brak ochoty do balów i do zabaw; trudno tego nie wyrozumieć, ale znów z drugiej strony jest zysk pewien: zastanowienie się w zbytkach, myśl o jutrze, zajęcie się poważniejszymi sprawami lub też szukanie zabaw mniej kosztownych. Jedną z głównych spraw obecnych, mianowicie dla pań naszych jest Instytut muzyczny, dla którego fundusze zbierać się mają ze składek i ofiar; ztąd też nie tylko w Warszawie,

ale i w innych Królestwa miastach zbiera się na koncerty, bale, przedstawienia teatralne, w których amatorowie i szanowne i piękne amatorki, pełne poświęcenia dla sztuki, czynny udział brać będą. Otucha tu jest jak najlepsza, że te usiłowania wezmą pożądany skutek.

## FRANCYA.

Paryż, 19 stycznia. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest artykuł w Journal des Débats w którym najznakomitszy ekonomista francuski, znany od dawna jako powaga w rzeczach gospodarstwa krajowego, Michał Chevalier, wystąpił energicznie w obronie cesarskiego programu i wolności handlowej, wykazując protekcyonistom jak dalece ich monopole i wymagania przeciwne są istotnemu interesowi publiczności. Półurzędowe dzienniki Pays i Patrie dostały, jak się zdaje, rozkaz aby starały się ile możności uspokoić pod tym względem zastraszone umysły. Trudno bowiem wyobrazić jaki popłoch powstał w całym świecie przemysłowym, który dotychczas potrafił trzymać z daleka od granic francuskich wszelkie współzawodnictwo; kieruje jego sprawą bogate, potężne wpływem swoim i szeroko rozgałęzione stowarzyszenie „ku obronie pracy narodowej“, które przez groźby swoje i agitacje straszło wszystkie rządy od roku 1830 i zmuszało je do zachowania względem zagranicznego przemysłu systemu zupełnego niemal zakazu, który mu zabezpieczał dowolne wyszukiwanie publiczności pod pozorem patryotycznej opieki nad przemysłem narodowym. Ze wszystkich stron zbiegają się przemysłowcy do Paryża, aby szturmować ministerstwo; w ministerstwie robót publicznych stawiło się wczoraj około 500 osób rozmaitych prowincyi, po kawiarniach i restauracjach pełno różnego rodzaju wystraszonych fabrykantów, deputowani nasyłają ministrów listami i memoryałami, a miasta Rouen i St. Etienne przysłały deputacje błagalne, jak gdyby już Hannibal był ante portas. Tymczasem owe strachy są bezzasadne; w wspomnianym powyżej artykule radzi Michel Chevalier aby system proponowany przez cesarza powoli i stopniowo zaprowadzać i widać ze wszystkiego, że rząd jak najwzględniej i jak najostrożniej postępować będzie. Cesarz przyjmował wczoraj deputację złożoną z głównych reprezentantów rękodzielni żelaza i starał się uspokoić ich obawy zaręczając im że rząd powoli działać będzie, że każdy nowy projekt do praw i regulaminów dotyczących się reformy handlowej i przemysłowej roztrąszanym będzie nie tylko przez radę stanu, ale i przez ciało prawodawcze i że w każdym razie uwzględniona będzie opinia interesowanych. I tak już wczoraj reprezentanci przemysłu kruszcowego odbyli naradę u ministra i w tych dniach spodziewają się powołania właścicieli głównych kopalni węgla. Wiadomości dzisiejsze twierdzą, przeciwnie do dotychczasowych wieści, że traktat handlowy z Anglią przyjdzie w istocie do skutku; niektóre dzienniki podają już nawet główną treść jego. Rząd francuski zobowiązał się wpuszczać wszystkie płody angielskie surowe jako i fabrykowane, tak izby cło od nich nie mogło wynosić więcej jak 30 od sta ich wartości; natomiast wszystkie płody francuskie wchodzić będą do Anglii bez żadnej opłaty, tylko wina i wódki opłacać będą cło lecz nie większe od tego, które wina i wódki z osad angielskich przychodzące opłaca; każda zaś ulga, którąby tym ostatnim przyznano, służyć będzie natychmiast winom i wódkom francuskim. Przytém wszystkie warunki zawartego traktatu obowiązywać będą Anglią od dnia jego ratyfikacji, Francją zaś od 1 lipca 1861. — Na cześć Cobdena, który radami swemi przyczynił się bardzo znacznie do ogłoszenia reform ekonomicznych we Francyi, wyprawił w tych dniach książę Napoleon świetny obiad, na którym wnoszono liczne toasty na wolność handlową. W ministerstwie dotychczas jeszcze podobno Magne, Rouland i Delangle opierają się ile możności zamysłom cesarskim, ale za to oświadczyło na walmém zebraniu swoim towarzystwo kredytu publicznego, że z całym poświęceniem ułatwiać będzie handlowi i przemysłowi przebycie grożącego przesilenia. — Podług wiadomości z Włoch, zanosi się tam na ważne wypadki. Journal des Débats słusznie powiada, że ministerstwo Cavoura jest naturalnym następstwem upadku hrabiego Walewskiego, ale łączą się podobno z wystąpieniem tego gorliwego patryoty włoskiego zamiary korzystania z obecnych konjunktur politycznych. Król Emanuel chce z powodu odroczenia kongresu i przyjaznego usposobienia Anglii i Francyi, unią do skutku doprowadzić i Włochy środkowe wojskiem swoim obsadzić. Co się tyczy państwa Kościelnego, podają niektóre dzienniki, że książę de Grammont rozpoczął znów układy z kardynałem Antonellim, że układy te zmierzają do uznania zwierzchnictwa papieskiego w Legacyach, gdzie na czele rządu stanie, jako wikaryusz papie-

ski, Wksiężę toskański, którego władza zatwierdzoną zostanie przez głosowanie powszechne. Nie potrzeba dodać, że to są marne bajeczki. Przeciwnie stosunki między Paryżem a Rzymem nie zdają się najprzyjaźniejsze; w Giornale di Roma oznajmia Ojciec św. katolickiemu światu, że odrzucił radę cesarza francuskiego, w liście z dnia 31 grudnia wyrażone, z drugiej strony słychać tu w Paryżu, że cesarz mocno się okazuje skłonny do odwołania się do logi rzymskiej, co by mogło bardzo ważne mieć następstwa, ponieważ Marchie są nadzwyczaj burzliwie usposobione. Odwołanie marszałka Vaillant mocno jest wątpliwe, zdaje się nawet rzeczą pewną, że przez zimę jeszcze w Medyolanie zostanie. — Arcybiskup dubliński ogłosił niedawno temu okólnik, który gwałtownymi obelgami na cesarza Napoleona ma przewyższać wszystkie w tym rodzaju wycieczki, nawet świeżo ogłoszone w Anglii pismo osławianego Jacquod de Mirecourt.

## WŁOCHY.

Adres rady municypalnej w Florencyi, wysłany w ostatnich dniach do króla Wiktora Emanuela, zaczyna się od następujących wyrazów: „Mam zaufanie, iż niezadługo zabłyśnie dzień szczęśliwego upragnionego, w którym WKMość przyjedziesz osobiście, aby przyjąć życzenia, które lud ten zachowuje dla szlachetnego obrońcy niepodległości narodowej. W tych słowach zawarta jest treść obecnego usposobienia i życzeń ludu w całych Włoszech środkowych. Życzenia te malują się jeszcze wyraźniej w broszurze florenckiego duchownego Benigno Ceruti, która częściowo rozdana została tylko pomiędzy niektóre znakomite osoby, dzisiaj zaś ogłoszona drukiem, dla całej publiczności stała się przystępną. W przedmowie do tego pisma (które także cesarzowi Napoleonowi wręconem zostało) autor powiada, iż przobiegłszy Włochy środkowe w celu zbadania woli ludu do końca do końca, znalazł w niezmierniej większości jednomyślność w dwóch rzeczach: 1) w postanowieniu, aby pod żadnym warunkiem nie przyjmować książąt, którzy przez ucieczkę rzekli się panowaniem; 2) w woli, aby pod rządem Wiktora Emanuela utworzyć silne i spójne państwo włoskie. Urzeczywistnienie tych nadziei mieszkańców Włoch środkowych stało się w ostatnich czasach podobniejszém przez ustąpienie ministerstwa sardyńskiego, przez powołanie hrabiego Cavour na prezydenta nowego gabinetu. Wypadek ten jest poniekąd skutkiem dymisji pana Walewskiego i nagłego zwrotu polityki francuskiej w sprawie włoskiej, oraz naturalnym następstwem zbliżenia się Anglii do Francyi. Dzienniki włoskie otwarcie objawiają przekonanie, iż obecnym zadaniem pana Cavour jest urzeczywistnienie tylokrotnie przemianego wypowiedzianego planu, tj. wcielenie Włoch środkowych do Piemontu. Członkowie nowego ministerstwa dotąd ostatecznie nie są wyznaczeni; sądzono jednak powszechnie, iż ministerstwo spraw zagranicznych obejmie prezes Cavour, generał Fanti ministerstwo wojny, Mamiani (Rzymianin) oświecenia i Jacini finanse, Elena (Wenecyanin) budowlę publiczną, Farini (dyktator prowincyi dell' Emilia) kre sprawy wewnętrzne; wielkim kanclerzem koronnym będzie zapewne Cassini. — Pogłoski o ustąpieniu Sabaudyi i hrabstwa Nizy na rzecz Francyi są niuzasadnione, rząd piemontski stara się nawet przytłumić takowe; i tak gubernator miasta Nizy zakazał dziennikowi Giornale di Nizza przyjmować artykuły, dotyczące się téj sprawy. — Król Wiktoria Emanuel z powodu lekkiej słabości nie dał jeszcze posłuchania nowemu posłowi francuskiemu przy dworze rzymskim, panu Talleyrand.

Rzym, 14 stycznia. Wczoraj przybyła do Rzymu nowa depeza rządu francuskiego do stolicy Apostolskiej. Dzisiaj odbyło się w Watykanie w skutek ogłoszenia listu cesarza Napoleona w Monitorze francuskim, zgromadzenie kardynałów. Mówią, iż p. Balzera od kilku dni okazuje się wręcz przeciwnym politycznym kardynała Antonellego, i energicznie przemawia niemię radykalnymi reformami w państwie Kościelnym; wiadomość ta wszakże nie zdaje się być zupełnie prawdziwą. Papież przyjmował dzisiaj hrabiego Buol. Belgijski tuskli złożył sprawozdanie z ubiegłego r. 1859, którego w skróceniu poniżej następuje:

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 stycznia. Wczoraj wieczorem na małej Bazarowej w Poznaniu odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy naukowej, okręgu miast Poznania i węgry brzegu Warty, na którym w imieniu komitetu p. dr. tuskli złożył sprawozdanie z ubiegłego r. 1859, którego w skróceniu poniżej następuje:

Sprawa Towarzystwa w mieście Poznaniu w okręgu węgry brzegu Warty podczas kilku lat ostatnich w skutkach ciężkiej choroby śp. Aleksandra Mendycha, przewodniczącego komitetowi, którego opłakują dziś koledzy i przyjaciele, a straszy nie raz Towarzystwo nasze, któremu on wszystkie sprawy szlachetnej duszy od zawiązania się Towarzystwa aż do ostatniej chwili życia pełnego cnót obywatelskich poświęcał, sprowadziła, mówię, Towarzystwa pozbawiona siły ożywiającej, w końcu 1861



spoczęła na dwóch tylko osobach, które pracom około niej mimo najlepszych chęci wydołać nie były w stanie. Komitet dzisiejszy rozpoczynając działanie swoje, przekonał się ze spisu przekazanego sobie przez ustępujących kolegów, że Towarzystwo liczyło w okręgu naszym z lewego brzegu Warty 62 członków opłacających składkę roczną z zaległościami około 600 tal., i że było aż do 1 stycznia 1859 r. 451 tal. zaległości. Nie tailśmy przed sobą, że szerzące się coraz bardziej klęski majątkowe i zmniejszający się z każdym niemal dniem zastęp osób do Towarzystwa należących, jak gdzie indziej tak i wśród nas były powodem coraz szczuplejszych składek i stygnącego dla sprawy Towarzystwa zapłału, dla tego też nie tak szczupła summa pieniędzy składanych nas zadziwiała, jak raczej nienależenie do Towarzystwa wielu osób, które indziej przywykliśmy widzieć do dobra ogólnego chętnie się przyczyniające. Zatem powiększyć liczbę członków było przedmiotem szczególniejszym naszych starań i naszej troskliwości.

W tym celu wydaliśmy dnia 22 marca 1859 r. odezwę następującej treści:

„Osmnaście lat istnienia Towarzystwa pomocy naukowej jak są najwymowniejszym dowodem żywotności jego, tak też chlubilnym świadectwem gorliwości obywatelskiej mieszkańców W. Ks. Poznańskiego. Komitet niżej podpisany zaufaniem członków Towarzystwa w mieście Poznaniu mieszkających zaszczycony i do zbierania składek na rzecz Towarzystwa tego upoważniony, nie może na samym wstępie zataić zadziwienia nad szczupłą liczbą osób z miasta Poznania do Towarzystwa należących i składki regularnie płacących. Nie mogąc przypuszczać, aby brak ten udziału w dziele tak użytecznym był brakiem gorliwości obywatelskiej, o którą mieszkańcy miasta naszego wedle sił zawsze chlubnie się ubiegali, ale przypisując go raczej nie dość rozpowszechnionej wiadomości o osobach, interesami Towarzystwa się zajmujących, komitet uprasza... Pana, abyś do Towarzystwa pomocy naukowej przystąpił, i na dołączonym formularzu ilość składki rocznej wyznaczył zechciał. Komitet składki choćby najmniejsze z wdzięcznością przyjmie i uprasza o odesłanie zobowiązania się podobnie stwierdzonego do podskarbiego M. Magnuszewicza w Bazarze. Poznań, dnia 22 marca 1859. L. Koenigk. M. Magnuszewicz. M. Studniarski. dr. Szulc. dr. Wituski.”

Odezwa ta do 98 osób w mieście zamieszkałych rozesłana, odniosła skutki, że z pomiędzy wezwanych 38 do Towarzystwa z roczną składką 186 tal. przystąpiło, tak iż obecnie mamy członków 113 ze składką roczną 859 tal. Witając tych nowych członków pośród nas i dziękując im za skwapliwą ludotowność w przystąpieniu okazaną, nie możemy ukryć przed nami żalu nad tem, że prośba nasza u tak niewielu pożądana odniosła skutki.

Wiemy aż nadto dobrze, że wszyscy z małemi bardzo wytkami walczyliśmy z najniebezpieczniejszymi potrzebami życia, że w walce tej trudną najniebezpieczniej datkiem przyczynić się do zwycięstwa, którego cel i ważność uznaję i podziela i dla tego bardzo wyrozumiałymi jesteśmy. Nie możemy przecież przemilczeć, że nie udało nam się pozyskać kilku osób, których możność płacenia małej składki najłatwiej nie ulega wątpliwości, przy których gorliwość w latach dawniejszych w sprawie Towarzystwa okazywaną z uchylaniem się dzisiejszym pogodzić nie możemy. Zdaje nam się, że dwudziestoletnie błogie owoce Towarzystwa nie mogą nikomu nastęrczyć powodu do uchylania się od niego.

Mamy nadzieję, że z czasem uda nam się i tych o błędności ich zdania przekonać, a powitamy ich pośród siebie samą przejęci radością, z którą dziś nowych członków witamy. Miło nam tu nadmienić, że wszyscy dawni stypendjacy Towarzystwa w okręgu naszym z lewego brzegu Warty przystąpili do Towarzystwa przystąpili.

Komitet odbył w roku upłynionym 41 posiedzeń. Uczniów uczęszczających do gimnazjum św. Marii Magdaleny i szkoły parafialnej, którzy pobierali wsparcie i zostawali pod dozorem komitetu było na początku roku 18, z tych do gimnazjum uczęszczała 15, do realnej szkoły 3. Z nich ubyło w śród roku 3, którzy przeszli do alumnatu młodzieży sposobiącej do stanu duchownego; przybyło 12; jest więc obecnie 27, pomiędzy tych w gimnazjum 23, w realnej szkole 4. Z pomiędzy tych 8 mieszka w alumnacie naszym, inni u rodziców krewnych.

Oprócz wsparcia na utrzymanie, szkolne, odzież itp. udzielonego uczniom, za naszym wstawieniem się udzieliła dyrekcja

cy kilku młodzieńcom w praktycznych pracujących zawodach jednorazowe wsparcie; jednemu talarów 25 na wyzwolenie się i oporządzenie, innemu tal. 40 na oporządzenie. Suma wydanych pieniędzy ogółem wyniosła 1663 tal. 4 sgr. Ze sumy ta o wiele przewyższa sumę składek w okręgu naszym zbieranych, pochodzi to stąd, że z całego niemal Księstwa stypendjacy w szkołach poznańskich się znajdują.

Sumiennie zapewnić możemy, że młodzież w szkołach naszym kosztem Towarzystwa kształcona, wszelkich ze swęj strony dokładała starań, aby się okazać godną względu, którego doznawała. Prawda, że dyrekcyja zmuszona etatem coraz bardziej się zmniejszającym do coraz większej skrupulatności w wyborze zgłaszających się o wsparcie, dając pierwszeństwo starszym, bliżej celu będącym, przebiegniejszą być musiała w wyborze młodszych i nie uwzględniała próż młodzieży, o którejś zdatościach świadectwa pewnej nie dawały rękoi i temu to zapewne przypisać należy, że sama zdaniejsza młodzież naszej powierzona była pieczy; przeciw oddać tejże młodzieży winniśmy chlubne świadectwo, że się odznaczała skromnością, poczuciem się do obowiązków i zamiłowaniem pracy. Oby to świadectwo publiczne było dla niej ciągłym bodźcem do coraz usilniejszej, sumiennej a wytrwałej pracy, do zamiłowania porządku i oszczędności, od których byt i szczęście każdego społeczeństwa zależy.

Kończąc obraz tegorocznych prac naszych, jedną do was z naszej strony załączamy prozbę. Ze sprawozdania naszego przekonaliście się, że przy ciężkich czasach nie mamy powodu narzekania na szczupłość sumy, którą okręg nasz do kasy dyrekcyi odesłał. Jeżeli przeciw uwzględnicie, że do sumy tej wchodzi jedna składka stularowa, dwie pięćdziesięciotalarowe, a kilka po 20 tal. porównawszy; ilość członków naszego okręgu, zapewne się z nami zgodzicie, że udział w Towarzystwie nie jest jeszcze tak ogólnym, jakim byśmy sobie go życzyli.

Dwie rzeczy, zdaniem naszym, tamują wzrost towarzystwa, to jest: niechęć zwykle z nieznamością rzeczy połączone, i źle zrozumiana ambicyja. Brak znajomości rzeczy ma to do siebie, że nie rozumie sprawy, z której natychmiastowych ile możliwości na siebie wpływających nie widzi korzyści. Nieświadomych pouczając, że sprawa wychowania publicznego będąc sama z siebie jednym z najtrudniejszych zajęć człowieka nie może nagłych, w oczy bijących osiągać rezultatów; niechętnych o błędności ich zdania przekonywać, oto cel, który każdy komitet i każdy członek wytknąć sobie powinien. Ale nie równie więcej szkodzi źle zastosowana ambicyja. Wiadomą jest rzeczą, że niejedyn nie mogą dać wiele, woli wcale nie należąc do Towarzystwa. Jest nadto prawdą doświadczeniem dwudziestoletniem stwierdzoną, że Towarzystwo nasze wiele na tém ucierpiało, iż niejedyn zobowiązawszy się do płacenia składki nad możność, nie mogąc z niej wystąpić, wolał całkiem z Towarzystwa wystąpić, niżli składkę wedle okoliczności zniżyć. Miasto nasze nie ma wielu zamożnych obywateli polskich, nie zbywa przecież na takich, którzyby po dwa złote rocznie, lub mniej nawet na rzecz Towarzystwa składać mogli. Komitetowi każdemu nierównie jest miłej i wygodniejszej odebrać od jednej osoby składkę stularową, niż ją od 300 po dwa złote ściągać; nie pozostanie przecież być prawdą, że Towarzystwo przez ogół zrozumiane i na nim oparte, pewniejsza na przyszłość, niżli Towarzystwo od dobrych chęci i zmiennej fortuny kilka tylko osób zależne. Zatem z mało zamożnej klasy społeczeństwa miejskiej ludności naszej członków skromnie opłacających składki zachęcać do Tow., a wdrażając ich do obowiązków obywatelskich szlachetny i zbawienny cel wskazać, otę ważny kierunek, w którym, zdaniem naszym, Towarzystwo nasze działać powinno. Aby przeciwie w kierunku tym pracować ze skutkiem, na to nie wystarczają siły komitetu, jeżeli mu każdy z członków w pomoc nie przyjdzie.

Do was przeto, szanowni członkowie, zwracamy prozbę naszą, abyscie, ile który ma do tego siły i sposobności, w tym kierunku na młodsze pokolenie wpływać nie zaniedbywali. Niech was nie zrażają zawody nie odstępnę każdego przedsięwzięcia; ale działajcie w myśl założyciela Towarzystwa naszego i uczcijcie przez to godnie pamięć wielkiego obywatela, śp. Karola Marcinkowskiego.

Poznań, 21 stycznia. Dochodzi nas od pana prezesa Rady wyższej Towarzystwa św. Wincetego a Paulo następująca odezwa, którą wedle życzenia tu zamieszczamy:

„Niechaj wolno mi będzie głos zabrać w imieniu ubogich

cierpiących i przemówić słów kilka za tymi, którzy tu sami wołać i do litosci wzywać nie mogą.

„Opatrność Boża sprowadziła na nich w upłynionym roku dobroczynców, za których pomocą nie jednę żę otarliśmy. Ale wiele ich jeszcze płynęło i płynie, którym dla braku funduszu ulgi przynieść nie możemy. Zamożne dawniej i pocciwie rodziny dziś zubożałe, publicznie prosić się wstydzą, rodziny ogołocone ze wszystkiego, biedni ci nie mogą gdzie skłonić głowy swojej: sieroty opuszczone i płaczące z głodu i zimna, ci wszyscy wołają do nas o pomoc.

„Szanowni Rodacy! w imieniu tych braci naszych odzywamy się, prosząc Was o ofiarę. Niech głos ten trafi do serc waszych, ojcowie i matki. Nie jedna rzecz z obuwiu, bielizny lub ubioru stara, albo niewygodna, staje się dla was nieużyteczną; raczej je łaskawie przysłać do szatni dla ubogich naszych (w Poznaniu, ul. Słóarska nr. 5) w domu pod opieką Matki Boskiej. Przekonaliśmy się już wielokroć, iż to, czém gardziłście w domu, co dla was było zupełnie nieprzydatne, znalazło bardzo często najpożyteczniejsze pomieszczenie w najrozmaitszych potrzebach ubogich.

„Przy tej sposobności ośmielamy się podnieść taki głos błagalny i za ubogimi zamiejscowymi, którzy zostają na opiece konferencyi istniejących po różnych miastach i wioskach naszego Księstwa.

„Łaskawych dobroczynców zamiejscowych upraszamy, aby raczili podobne datki składać na ręce poniżej wspomnianych prezesów konferencyi Towarzystwa św. Wincetego a Paulo, a tak oni jak i my z wdzięcznością je przyjmujemy, zarcęjąc przytém jak najstósowniej ich użycie. Bóg pobożnych przodków paszych, bogaty na wszystkich, policzy dobroć serca Waszego na szczęście wieczne i doczesne. Wszelkie łaskawe ofiary przyjmują prezesowie konferencyi naszych:

„W Bninie na ręce JMci X. prob. Płuszczewskiego; w Buku na ręce JMci X. wikar. Roszaka; w Bydgoszczy na ręce JMci X. prob. Turkowskiego; w Chełmnie na ręce pana Tomaszewskiego; w Czersku na ręce JMci X. wik. Marañskiego; w Gnieźnie na ręce JMci X. prob. Marten; w Jaraczewie na ręce JMci X. prob. Anders; w Jarocinie na ręce JMci X. prob. Lewandowskiego; w Kościanie na ręce JMci X. prob. Lewandowskiego; w Krotoszynie na ręce JMci X. dziek. Nowakowskiego; w Mosinie na ręce JMci X. proboszcza Simon; w Mielżynie na ręce JMci X. prob. Koszuckiego; w Nakle (dla miasta i pięciu konferencyi miejskich) na ręce JMci X. prob. Henner; w Ostrowie na ręce JMci X. prob. Suszczyńskiego; w Pleszewie na ręce JMci X. prob. Bielawskiego; w Rawiczu na ręce JMci X. prob. Gaertig; w Rakoniewicach na ręce JMci X. prob. Radke; w Rogoźnie na ręce JMci X. prob. Gawreckiego; w Rycyzwole na ręce JMci X. prob. Sikorskiego; w Rynarzewie na ręce JMci X. prob. Sliwińskiego; w Sreźnie na ręce pana Swinarskiego; w Sarnowie na ręce IMci X. prob. Neumann; w Srodzie na ręce IMci X. prob. Samberger; w Ujściu na ręce IMci X. kanon. Gebek; we Włoszakowicach (Luschwitz) na ręce IMci X. prob. Arent; we Wschowie na ręce IMci X. prob. Berger; w Włocławku na ręce nauczyciela pana Wilczyńskiego; w Zaniemyślu na ręce IMci X. dziekana Rybickiego.

„Poznań, dnia 20 stycznia 1860.

Rada wyższa Towarzystwa św. Wincetego a Paulo w W. Ks. Poznańskiem.

(podp.) Ludwik Miłkowski, preza.”

— Katolicka posada nauczycielska w Podstolicach, powiecie średzkim, mająca rocznego dochodu 60 tal. 5 sgr. w gotowiznie, 28 sześli zboża, użytek 6 mórg 85 [pretów roli, wolne pomieszkanie i drzewo opałowe, również wolne pastwisko dla jednej krowy, ma być niezwłocznie obsadzoną. Zyczyć należy, ażeby starający się o tę posadę byli zdolni sprawować funkcje organisty; posada organistowska przynosi około 18 talarów rocznie. Prawo prezentowania służy dozorni szkólnemu.

## Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 22 stycznia. Weronia z całym okręgiem fortecznym została ogłoszoną w stanie oblężenia. — W prowincjach Emili rozpoczną się prowincjonalne i gminne wybory na początku lutego. (P. Z.)

## Sprzedaz konieczna. [1526]

Rólewski sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 1 października 1859.

Młyn wodny do Jana Litke i jego żony Karoliny z domu Wetzell należący, pod nr. 41 w Głównej położony, wraz z wydziałem, mogącym być przejętym wraz z wydziałem hipotecznym w registraturze, ma być sprzedany dnia 8 czerwca 1860 przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłym przed sądownym sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z sum szacunkowych, powinni się z pretensyami temi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako spadkobiercy Marii z Burchardtów dowiadaję Fliege, zapożyczają się niżej publicznie.

W skutek ekspiracyi dzierżawy sprzedawane będą z wolnej ręki mój nadkompletny inwentarz, jako to: konie, zrebki, krowy dojne, bydło młode 3, 2 i 1 roczne rasy oldenburskiej i owce, z czego czasu za gotówkę.

Wszkrowo pod Czarnkowem w styczniu 1860.

**M. Wiesse.** [89]

## Sprzedaz konieczna. [1530]

Sąd powiatowy w Srodzie.

Wydział pierwszy.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Libartowie pod liczbą 1 położony, Ignacemu Wielgoszewskiemu należący, oszacowany na 9551 tal. 21 sgr. 11 fen. wedle taksy, mogącym być przejętą wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 1 czerwca 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takową do sądu zgłosić.

Sroda, dnia 31 października 1859.

W zapisie u **Ludwika Merzbacha** w **Poznaniu** są do nabycia:

**Burns, Robert**, the poetical works. With the life and portrait of the autor. 15 sgr.

**Byron, Lord**, works, complete in five volumes. With the portrait of the autor. 2 tal.

**Milton, John**, poetical works. Paradise lost and paradise regained. 15 sgr.

**Moore, Thomas**, poetical works. [4]

Collected by Himself. 5 vol. with the portrait of the autor. 2 tal.

**Ossian**, poems, translated by James Macpherson, with dissertations on the aera and poems of Ossian and Dr. Blair's critical dissertation. 15 sgr.

**Pope, Alex.**, the select poetical works. With the life and portrait of the autor. 15 sgr.

**Shakespeare, William** the plays and poems, printed from the text of J. Payne Collier. With the life and portrait of the poet. Complete in seven volumes. 3 tal.

**Thomson, James**, poetical works. With the portrait of the autor. 15 sgr. [123]

**Agronom**, Polak, niezony, który zwiedził akademią gospodarczą i zaopatrzony jest w dobre świadectwa, poszukuje stósownego umieszczenia. Adres: Szubin w W. Księstwie Poznańskiem A. B. O. poste restante. [116]

Rodzicom zamiejscowym mającym synów w **szkołach tutejszych** mogą **Pensją** od Wielkiejnocy wskazać, gdzie opieka przy ścisłym dozorcze się zarcęza.

**M. Jaroczyński**

nauczyciel rysunków przy szkole realnej.

W środe dnia 25 b. m. od godziny 10 przed południem ma być sprzedaną przez publiczną licytacją za gotowizne w tutejszym królewskim magazynie pewna ilość **czystych żytnich otrąb** i stare nieużywane sprzęty magazynowe.

Poznań, dnia 23 stycznia 1860.

Królewski urząd prowiantowy. [120]

**Do szatni Tow. św. Wincetego a Paulo** nadesłano starzyznę od dobroczynców miejscowych: p. K., p. Z., p. S., p. T., p. L., X. D., i od zamiejscowych: od p. H. D. z pod Poznania, od p. B. z pod Srody, od N. z pod Górki. Wszelkie łaskawe ofiary: starzyznę, obuwiu i sprzęty, przyjmuje z upoważnienia Rady w domu pod Opieką Matki Boskiej przy ulicy Ślusarskiej nr. 5.

[114] **Tytus Daszkiewicz**

Jeden ze słynnych chemików tutejszych gotów jest urządzać w końcu karnawału bieżącego krótki kurs **prelekcji z chemii agronomicznej** połączonej z eksperymentami, jeżeli się zbierze odpowiednia liczba słuchaczy. Ktoby chciał mieć udział, zechce się zgłosić do ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Poznań, dnia 22 stycznia 1860. [119]



# WYPRZEDAŻ.

Od dnia 26 t. m. począwszy, rozpocznie się wyprzedaż części win rozmaitych w najlepszych gatunkach za gotówkę po znizowanych ale stałych cenach w handlu

J. Griesingiera, w Bazarze.

Poznań dnia 23 stycznia 1860.

[125]

Aby uprzętać wszelkie starsze zapasy przed nadejściem nowych, sprzedaje materje wiosenne również płaszczyki i mantyle po znacznie znizowanych cenach.

Wyprzedaż rozpoczyna się we wtorek, 24. b. m.

## Meyera Falka następcy.

[121]

Dery do spania i na konie, drelichy na miechy jako też gotowe miechy poleca po jak najtańszych cenach

## Antoni Schmidt.

[117]

(Skład płócien.)

### Biurowe informacyjne i komisyjne w Poznaniu

Wielkie Garbary nr. 44.

wskazuje w różnych rozmiarach dobra, na sprzedaż i do wydzierżawienia tutaj i w Królestwie pod bardzo korzystnymi warunkami, tudzież sprzedaje lasów i drzewa. Szuka się wspólnika do założenia fabryki syropu do Królestwa, któryby miał 5000 tal. — wskazuje kapitały do wypożyczenia, i uzdatnionych urzędników gospodarczych i leśnych, zarządzających majątkami, a którzy dla zmiany, wcześniej chcą sobie zabezpieczyć posady. W biurze mojem do przyjmowania osobiście konferencji i informacji od interesentów oznaczone są godziny przed południem od 9tej do 11tej a po południu od 3ciej do 6tej godziny.

[124]

K. Moliński.

Królewsko-Pruskich uprzywilejowanych kropli Dr. Davidsona na bezwzględne uśmierzenie bólu zębów dostać można niefalszowanych w handlu Józefa Wachy w Poznaniu przy Rynku nr. 73.

Główny skład tychże znajduje się w Wrocławiu u pana J. Luft Herrenstrasse nr. 27.

[118]

Kapelusze ryżowe i włosiane różnego gatunku przyjmują się do prania i przeformowania w handlu M. Złotnikiewicz w Rynku nr. 62.

[122]

Co tylko odebrałem nowy transport czarnej rosyjskiej herbaty w wyborowych gatunkach, jako też Mandaryn arak po 1 talarze za kwartę.

[107]

J. N. Piotrowski.

Dom Ciszkowo pod Czarnkowem ma na sprzedaż 400 tustych skopów.



Świeżo wędzoną marenę otrzymali i polecają

W. F. Meyer i Sp.

[126]

Plac Wilhelmowski nr. 2.

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 stycznia.

Bazar: Właściciele dóbr Chlapowski i hrabia Zamojski z Turwi, Niegolewski z Niegolewa, Skrzydlewski z Ocieszyna, Iaraczewski z Iaraczewa, Stableski ze Zalesia, panie Radomska z Daleszyna, pani Koszutska z Wargowa.

Hotel du Nord: Właściciel dóbr Zakrzewski z Cichowa, akad. Karczewski i kup. Meyer z Wrocławia.

Hotel Berliński: Właściciel Wiesner z Neusalz kupcy Rubbert z Warszawy, Bruehl z Wrocławia.

Pod Wielkim Dębem: Wł. dóbr Moszczeński z Tarnowa.

Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Gromadziński z Przyborówka.

Kruga hotel: Kupiec Weber z Zimnejwody, ob. Geipel z Wrocławia.

W mieszkaniu prywatnem: Oberzysta Kuegler z Wolsztyna, ekonom Stutterheim z Arnswaldu, ul. Magazynowa 15.

Dnia 23 stycznia.

Bazar: Właśc. dóbr hrabia Mielżyński z Gościeszyna, Rogaliński z Ostrobrudek, Suchecki z Król. Polskiego, Otocky z Pietrzykowa, Chotomski z Wronowa, Mittelstaedt z Sielca pani Iaraczewska z Iaraczewa.

Myłusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr hrabia Czarnaeki z Rakoniewic, Piątkowski ze Sokołowa, pani hrabina Skórzeńska z Czerniejewa, pani Zelasco z Kowanówka, dyspozytor Wehlisch, kupcy Wolff, Spiro, Norden, Kleinberg i Lewinsohn z Berlina, Storek z Kamienicy, Moos z Ulm, Werner ze Szczecina, Ewers z Kolonii, Schlesinger z Wrocławia.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Mielecki z Smółska, agronom Weinhold z Bonikowa; kupcy Boley i Heilmann z Krefeldu.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Arnd z Czesławic, Lange z Rybnowa, obywatel Russak z Gniezna, poczm. Gerlach z Wierzyca, kapitalista Braun z Drezna, kupcy Arnd z Fily, Mewissen z Duellen, Buende z Eberfeldu, Fell z Drezna, Grolmann i Maschner z Lipska, Schmiel z Berlina, Kretschmer z Legnicy.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Święcicki i clew g. Turzki ze Szamotul.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Berlebsch z Reuth, król. saski szambelan Beust z Gansgruen, baron Kommodleth z Osnabruck, rzecznik Dreyes z Hanoweru, prob. Badurski z Uleyna, obywatel Cornau z Reichenbachu, porucznik Metzsch z Berlina, radzca rej. Hintze z Kościana, dyakon Wunderling z Gnadenfrey, kupiec Windau z Drezna.

Pod Czarnym Orłem: Żółtowski z Zajczkowa, Rzyski z Kraplewa, kupiec Lewek z Grodziska.

### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 stycznia.

Zyto: obrot nieznaczny po niższych cenach, wyp. 100 węcpli, na st.-luty 39 1/3-5 1/2, luty-marz. 39 1/3, na wiosenną odstawę 39 1/3-1/2 tal. pł. Okowita: obrot dosyć ożywiony po niższych cenach, wyp. 6000 kwart, w miejscu bez beczki 15 1/2-5/6, z beczką na st. 16 1/8, luty 16 1/4-1/3, marz. 16 1/2-2/3, kw.-maj 16 5/8-17 tal. pł.

Berlin, 21 stycznia.

Pszenica: obrot niezaczny, w podniejszych gatunkach pokupna, w lepszych nie, w miejscu 25 szefli 56-69 tal. wedle jakości. Zyto: ceny niższe, wyp. 5000 cent., w miejscu 2000 funtów 48 1/4-1/3, na st. 47 1/4-4 1/2, st.-luty 46 1/4-5/8, luty-marz. 45 1/4-1/2, na wiosenną odstawę 44 3/4-45, maj-cz. 45-1/2-1/4, cz. 45 1/2 1/2 tal. pł. Jęczmień: 25 szefli 35-41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 24-27 pl., na st. i st.-luty 25 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 25 pl., maj-cz. 25 1/4-1/2 tal. żąd. Olę rzepiowy: po cenach niższych nieco znaczniejszy obrot, w miejscu 10 1/2 pl. 10 2/3, na st. i st.-luty 10 1/2-2/3, luty-marz. 10 2/3 pl. 10 2/3, żąd., marz.-kw. 10 3/4 pl. 10 3/8, kw.-maj 10 1/2-1/8, maj-cz. 10 5/8 pl. 10 1/2, tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 10 2/3, na kw.-maj 10 5/8 tal. pł. Okowita: znacznie spadła w cenie, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 16 1/4-17 1/2, na st. i st.-luty 17-1 1/2-1/3, luty-marz. 17-1 1/2-1/3, kw.-maj 17 1/4-1/3, maj-cz. 17 1/2-1/2, cz.-lip. 17 1/2, pl. 18, lip.-sierp. 18 pl. 18 1/4, tal. żąd.

Wrocław, 21 stycznia.

Table with columns: Na targu, piękna, śred., posled. and rows for Pszenica biała, Pszenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: słabo się trzymało w cenie, na st., st.-luty i luty-marz. 39 1/4, marz.-kw. 39 1/2, kw.-maj 40 tal. żąd. Olę rzepiowy: w miejscu 10 pl. 10 1/2, na st. i st.-luty 10 1/2, luty-marz. 10 1/2 pl. 10 1/2, żąd., marz.-kw. 10 1/2, tal. pł. Okowita: tanięj, w miejscu 16 2/3, na st. i st.-luty 16 5/8 pl. 16 7/8, żąd., marz.-kw. 17, kw.-maj 17 1/4, maj-cz. 17 1/4 tal. żąd. Konieczyna: czerwona ordynaryjna centnar 9 1/2-10 1/2, średnia 11-3 1/4, piękna 12 1/3-13, najpiękniejsza 13 1/3-3 1/4, biała ordynaryjna 18-20, średnia 21-22, piękna 22 2/3-23 1/2, najpiękniejsza 24-1/2 tal. pł.

Gdańsk, 21 stycznia. Przy suchej pogodzie mrozy od 1 do 2 Targi angielskie żadnej nie przedstawia zmiany. Pszenica krajowa stosunkowo daleka tańsza od zagranicznej, a z powodu mrozu w polepszonej kondycji po dawnych cenach łatwy miała odbyć. Na ziarno zagraniczne, jako droższe nie było żądania.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne lepiej od londyńskiego trzymały się.

We Francji handel zbożowy nie przebiegał wielki ożywienia. Dowozy targowe odpowiadały potrzebom konsumpcji, a na eksportu żądne nie zawierały się interesu.

W tylandyjskiej cenie utrzymały się na ostatnim notowaniach co do pszenicy, a na żyto musiano małe czynić ustęstwa.

Na naszym giełdzie ochota do kupna była dobra, i wszelkie z okolic lub koleją żelan dostawy z łatwością i po pełnych cenach wady się umieszczać. Na najcenniejszych gatunkach można było kilka guldenów na dzień po nad ostatnie otrzymać notowania. Żyto trzyma się słabiej, i w ciągu tygodnia można notować 6 do 9 guldenów niżenia a na przy takim znizeniu nie ma wielkiej ochoty do kupna.

Groch przybrał nieco w wartości, a jęczmień po dawnych cenach był poszukiwany. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 300 tów 180, żyta 95, jęczmienia 112, owsa grochu 35.

Płacono za szefel wagi pruskiej celnej: tal. sr. f. tal. sr. f.

Table with columns: Pšenica, Żyta, Jęczm., Owsa, Grochu, Spirytusu and rows with prices.

100 kwart i 80 Tr. 16 1/2 tal. Sprzedano na odstawę wiosenną 1500 bryczek sosnowych długości przeciętowej 30', prostokątnej roboty po 7 sgr. 10 fen. kub.

Pod Toruniem, Chełmem i Grudziądziem wielka kra na Wiśle. Obawiają się wielkich zatorów przy stojących silnie lodach na Wiśle.

Kursa zamian: Londyn 197-197 1/2, Amsterdam 101 1/2, Aleks. Makowski & Comp.

### CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with columns: Pšenica, Żyta, Jęczmień, Owsa, Grochu, Rzepi, Tatarski, Kartofli, Masła, Konieczyna, Siana, Słomy, Oleju, Spirytusu and rows with prices.

### Kurs giełdy w Berlinie dnia 21 stycznia.

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Obligi skarbowe, Listy zast. March., Listy rent. March., Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., Pożycz. angielskie and rows with prices.

Table with columns: Polsk. obligi skarbowe, Fiancée, Frydrychsdory, Złota funt cel., Srebra, Saskie bil. kas., Niem. bank., Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wozil, Akcje kolei żelaznych, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Wrocl.-Freib., Brzeg-Niskie, Kocio-Bogumin, dity pierwot., dity dity, Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., Półn. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A i C., dity Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn. and rows with prices.

Table with columns: Akcje bankowe i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dyak. Udział kom., Gota. bank pryw., Hanow. dity, Królew. dity, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank ryccer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berk. fabr. kol. zel., Minerwy Szląskiej, Concordia, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., dity, Berl.-Hamb., dity II Em., Berl.-Poczd.-Mag. A., dity Lit. C., dity Lit. D., Berl.-Szczecin., dity II Em., Kocio-Bogumin., dity III Em., Dolno-Szl.-March., dity konwen., dity dity III ser., dity dity IV ser. and rows with prices.

Table with columns: Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., dity Lit. B., dity Lit. D., dity Lit. E., dity Lit. F., Starogr.-Poznań., dity II Em., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądza, Dukaty, Frydrychsdory, Luidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., dity nowe, dity nowe, dity Listy Rent., Szląskie Listy Zast., dity nowe Lit. A., dity Lit. B., dity Lit. C., dity Listy Rent., dity Oblig. prow., Polskie Listy Zast., dity now. Emis., dity Oblig. skarbowe, do. obl. cząstk. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Ministerwy akcje, Szląski bank, dity tow. assek. ogn. and rows with prices.

Table with columns: Akcje Szląskich kolei żelaznych, Freiburg, dity now. Emis., dity obl. z praw. pierw., Glog. Sagan., Brzeg-Niskie., Doln. Szl. March., dity z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A i C., dity Lit. B., dity obl. pr. pierw., dity, Kocio-Bogumin., dity obl. z praw. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarbowe, dity dity, dity pożycz. r. 1855, Pozn. List. Zast., dity nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dity obl. miejsk. II Em., dity obl. prow., dity akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. zel., Górn.-Szl. dity A., obl. z praw. pierw. E., Polskie banknoty, Najnowsza pożycz. pruska and rows with prices.